

**“Piorun mściwe ostrzy strzały”. Wizja świata
w exemplach barokowego kaznodziei
Franciszka Kowalickiego SI**

Maciej Maryl

Maciej Maryl
(Międzywydziałowe Interdyscyplinarne Studia Humanistyczne UW)

**„Piorun mściwe ostrzy strzały”
Wizja świata w *exemplach* barokowego kaznodziei
Franciszka Kowalickiego SI**

W niniejszym szkicu poświęconym Franciszkowi Kowalickiemu nie zajmę się analizą przekazu dogmatycznego jego kazań, ponieważ nie wykazuje on w tym zakresie szczególnej inwencji, jaką skądinąd można czasem zaobserwować u barokowych kaznodziejów. Interesujące wydaje mi się skupienie na wizji świata, jaką prezentuje Kowalicki w *exemplach*.

Exempla – krótkie, obrazowe przykłady, wplecione w tok kazań – używane były przez kaznodziejów w celu unaocznienia słuchaczom przekazywanych wartości. Przeważnie korzystano z przykładów biblijnych bądź hagiograficznych. Praktyka Kowalickiego jest o tyle interesująca, że sięga on przeważnie po tzw. przykłady z życia – historie straszliwe, *curiosa*. Obraz świata, jaki wyłania się z *exemplów*, nie ma rodowodu *stricte* biblijnego – główną rolę w jego uformowaniu odgrywa inwencja kaznodziei; obraz ten unaocznia dość oryginalne poglądy metafizyczne Kowalickiego.

Na wstępie warto skupić się na samym pojęciu „twórczości metafizycznej”. Trudno o dokładną definicję; za „twórcę metafizycznego” uznaję więc autora, który patrzy na rzeczywistość z perspektywy duchowej, wznosi się ponad materię i upatruje sensu ludzkiej egzystencji w dążeniu do Królestwa Niebieskiego. Fizyczność, zmysły, materia – to wszystko uznaje za pułapki, odwodzące ludzi od celu.

Jak w tej perspektywie przedstawia się Kowalicki? Zwróćmy najpierw uwagę na krąg odbiorców jego twórczości. Franciszek Kowalicki, rektor sandomierskiego kolegium jezuitów, żył na przełomie XVII i XVIII wieku. Już sam fakt, że działał jako kaznodzieja, pozwala przypuszczać, iż docierał do szerokiego kręgu odbiorców. Opublikował za życia

pięć zbiorów kazań (jedno wydanie nawet wznowiono), co świadczy o tym, iż był kaznodzieją popularnym. Pamiętajmy też o zastosowaniu takich publikacji – inni kaznodzieje zapewne odczytywali jego kazania w kościołach.

Jego popularność wynikała z wielu czynników – takich jak płomienny styl czy zaskakujące gry słów – przy czym na pierwszy plan wysuwała się zapewne obfitość *exemplów* oraz owa osobliwa metafizyka – metafizyka popularna.

Bywało tak zawsze i wszędzie [pisał Stefan Czarnowski], gdziekolwiek któraś z wielkich religii powszechnych rozszerzyła się na lud nowy. Zawsze przystosowanie się do rozwoju duchowego i do zakorzenionych zwyczajów bywało warunkiem powodzenia¹.

Societas Jesu od samych początków istnienia w swej praktyce kontrreformacyjnej wychodziło do ludu. Jezuita asymilowali wzorce ludowe na użytek katechezy, czyniąc ją bardziej atrakcyjną. Również wizja świata, która wyłania się z *exemplów* Kowalickiego, wspiera się na wierzeniach ludowych i zabobonach. Kaznodzieja nie działa jednak „odtwórczo”. Można rzec, iż postępuje podobnie jak autorzy popularnej liryki mieszczańskiej, którzy – w opinii Aleksandra Brücknera –

Nie spisywali ich [pieśni] z ust ludu, bo nie znały owe czasy żadnej etnograficznej zachcianki czy podniety, ale tworzyli je sami wedle wzoru ludowego².

Zbliżoną metodę przyjmuje Kowalicki, wzór ludowy wpisując w nauczanie Kościoła. Interesująca mieszanka.

Jaki efekt daje to połączenie? W świecie *exemplów* Kowalickiego nie tyle moce niebieskie ścierają się z piekielnymi, ile ludzie sami walczą

¹ S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, [w:] tegoż, *Studia z historii kultury*, Warszawa 1956, „Dziela”, opr. N. Assorodobraj, S. Ossowski, t. 1, s. 88-89. Por. A. Nowicka-Jeżowa, *Pieśni czasu śmierci. Studium z historii duchowości XVI-XVIII wieku*, Lublin 1992, s. 346-349.

² Cyt. za: J. Kotarska, *Model popularnej liryki miłosnej w Polsce XVII wieku*, [w:] *Wiek XVII – kontrreformacja – barok. Prace z historii kultury*, red. J. Pelc, „Studia Staropolskie”, t. 29, Wrocław 1970, s. 194.

ze złem, mogąc zwyciężyć jedynie z Bożą pomocą. Zjawy, upiory i siły nieczyste czyhają na każdym kroku. Nie atakują jednak bez przyczyny – człowiek musi najpierw zawinąć. Zagrożony jest każdy, kto w porę się nie ukorzy, żałując za grzechy; a trzeba się spieszyć, bo diabeł nie czeka na Sąd Ostateczny, lecz swobodnie szaleje na ziemskim padole. Granice między światem nadprzyrodzonym a doczesnym faktycznie się zacierają!

Twórczość Franciszka Kowalickiego jest mocno osadzona w rzeczywistości, ale to nie taka rzeczywistość, jaką widzimy. Nie możemy być pewni chwili następnej – wystarczy, że raz zboczymy z drogi cnoty, a zaraz pojawi się siła nadprzyrodzona i czeka nas nieuchronna zgruba. W *exemplach* Kowalickiego jedyny ratunek może nadejść z nieba. Przeważnie interwencja ma miejsce, gdy bohater wyraża skruchę bądź z pokorą i ufnością znosi męki – wtedy zostaje uratowany, najczęściej przez świętego. Świat pełen jest więc niebezpieczeństw czekających na tych, którzy bardziej niż Pana umiłowali ziemskie rozkosze. Trzeba się stale strzec; to napięcie towarzyszy człowiekowi na każdym kroku.

Przyjrzyjmy się samej formie *exemplów* Kowalickiego. Ich prosta, schematyczna budowa ma na celu nieustanne podsycanie emocji. Napięcie, jakie wywołuje treść przykładów kaznodziei, potęguje jeszcze ich forma, którą prześledzimy na przykładzie wyjętym z kazania wygłaszanego w święto Matki Boskiej Gromniczej³.

Exemplum można w zasadzie traktować jako oddzielną całość, która łączy się z kazaniem jedynie treściowo, nie zaś formalnie. Wprowadzenie do *exemplum* – swoisty łącznik między nim a kazaniem – jest na tyle płynne, że trudno orzec, czy należy jeszcze do kazania, czy już do *exemplum*. Oto przykład:

Nie boyciesz się surowych od tronu piorunów, co przy tym morzu ustawiczni łzami pokutnymi zabrudzone sumienia pięknicie. [...] słyhać grzmoty, piorun mściwe ostrzy strzały: [...] Ktosz zapalone ostudzi ognie? Kto uspokoi grzmoty?

³ Franciszek Kowalicki SI, *Kaznodzieia odświętny Abo Kazania doroczne na dni Świętych Bożych uroczyste, Krolowy Wszystkich Świętych poświęcone*, Sandomierz 1725, s. 48-49. Wszystkie cytaty z kazania pochodzą z tego wydania tekstu (transkrypcja autora artykułu).

Kto przytrzyma piorunu, jeżeli nie wylane za nas iako morze przed obliczem Boskim przyczyny Maryi. Rzecz iako w kryształ, obaczmy na przykładzie:

Dalej następuje właściwa treść *exemplum*, które możemy potraktować jako samodzielną „nowelę” i podzielić na sześć części. Są to: wstęp, zdarzenie wstępne, zdarzenie następujące, konsekwencje, kulminacja i morał. Omówmy je kolejno.

A. Wstęp. To najkrótsza część *exemplum*, w której kaznodzieja przedstawia podstawowe informacje o bohaterze i jego zwyczajach. Określone zostają także miejsce i czas akcji, często również realia historyczne. Te wszystkie zabiegi mają za zadanie urealnienie zdarzeń, podkreślenie, iż nie są one jedynie wytworem fantazji kaznodziei, lecz że naprawdę miały miejsce i, co więcej, mogą przytrafić się każdemu:

Trzech młodzi wybrali się pod czas pogody, czyli na rekreacyą, czyli na niedaleką podróż.

B. Zdarzenie wstępne. W tej części *exemplum* autor opisuje – posłużmy się słowami Juliana Tuwima – „Zdarzenie błahe na pozór, / Niewarte aż poematu, / Lecz w konsekwencjach się stało / Główną przyczyną dramatu”⁴. Opis zdarzenia wstępnego jest dość łagodnie nacechowany emocjonalnie. Należy ono także do zdarzeń realnych, które mogą przytrafić się każdemu. Często bywa pogodne (np. pijaństwo), lecz że przeważają zdarzenia smutne (śmierć, ciężka choroba, kradzież) bądź tajemnicze:

Smieią się w drodze z śmiejącym się słońcem, aż w momencie gruba chmura pogodna wydrze słońce y drogi, dokądby się obrócić mieli, w ślepey niewidzą nocy, tym okropniejszy, że w południe. Ćmiły myśl lepszą błyskawice, mięszaly grzmoty, zabiwały lejące około pioruny, a co dusze wystraszało z ciała – [to] latające po obłokach głosy były.

⁴ Julian Tuwim, *Piotr Płaksin*, w. 5-8, [w:] tegoż, *Wiersze wybrane*, opr. M. Głowiński, wyd. 4 rozszerz., Wrocław 1986, „Biblioteka Narodowa”, I 184, s. 21.

C. Zdarzenie następujące. Można je nazwać małą kulminacją – w opowieści pojawia się element naprawdę niespotykany i tajemniczy, który wyznacza dalszy ciąg akcji. Najczęściej jest to istota z zaświatów (upiór, święty) lub interwencja sił nadprzyrodzonych (znak, głos z nieba). Zdarzenia następujące rzadko należą do typu wydarzeń realnych; jeżeli już tak jest, są niemal niewyobrażalne dla słuchaczy (najczęściej świętokradztwo, nieuszanowanie świętości) i przedstawione z równie silnym nacechowaniem emocjonalnym jak zjawiska nadprzyrodzone:

„Feri; fer; bi; zabi!” Wpadł na głos piorun, iednego z trzech zabił, iakby y dwóch pozostałych – tak ze strachu kościeli. Znowu głos: „zabi!”; znowu piorun: znowu drugi młodzian trupem.

D. Konsekwencje. Po nagłym wzroście napięcia w części, która ukazuje zdarzenie następujące, autor zabiega o stały wzrost natężenia emocji. Zdarzenie następujące wyznacza dziwny obraz, który zostaje dookreślony w części poświęconej konsekwencjom. Istotę z zaświatów pokazuje się z bliska, fantastyczne zjawiska powoli stają się regułą. Przeważnie napięcie rośnie ku nieuchronnemu rozładowaniu:

Ztrupiał y trzeci, [...] [nim] odezwał się głos w obłokach zabiiaiacy, zawołał z całego serca do Maryi: „Matko miłosierdzia, bądźz mi miłościwa! Przepaść ia szpetności okrutney, przepaść ty pięknosci łaskawey!” – Domawia młodzian, a tu głos w obłoku krzyknie:

E. Kulminacja. W tej części *exemplum* następuje zasadniczy zwrot akcji – wszystko, co dotąd było tajemnicze, wyjaśnia się i jak na dłoni widzimy konsekwencje poprzednich zdarzeń. Przeważnie źli zostają ukarani (potępieni, strąceni w piekielne czeluście), a bohaterowie pozytywni (prawi, pokorni) zyskują nagrodę, która paradoksalnie oznacza uniknięcie kary. Siły niebieskie ratują dobrych z rąk upiórów i zjaw piekielnych bądź wstrzymują się od interwencji, by grzesznicy i bluźniercy cierpieli męczarnie:

„Feri! zabi!”: zagrzmiało, przeciesz piorun nie leci, tylko słowa: non possum. Nie mogę [...] Zapłakał młodzien, grzechowe brudy bielić przy Maryi poczał, aż zabiiać piorun nie może. Non possum.

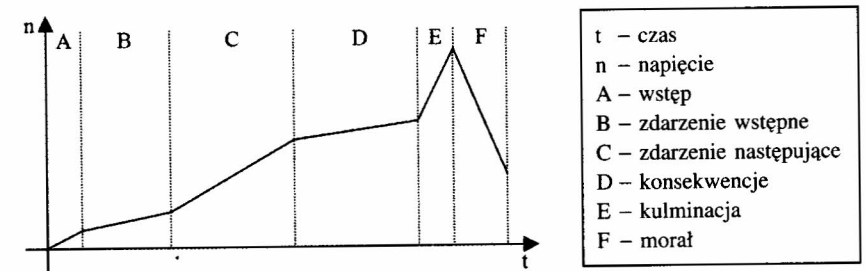
F. Morał jest bardzo mocno powiązany z dalszym ciągiem kazania. Często trudno uchwycić moment, w którym kończy się *exemplum*, a właściwe kazanie znów zostaje podjęte. Niemniej uznaję morał za integralną część *exemplum*, jednozdaniowe ujęcie jego treści, zawierające przestrożę:

Kędy Marya na oczyszczeniu z kalaney duszy uroczystuie (Iey uroczystość, nasze Oczyszczenie) tam żaden grom sił nie ma y mocy.

Na tym przykładzie obserwujemy siłę wstawiennictwa Maryi, która wstrzymuje karę Boską.

Przedstawiłem uwagi formalne, by pokazać prosty mechanizm budowania napięcia, który nie tylko angażuje słuchaczy, ale także nadaje większą wartość emocjonalną temu, co zostało powiedziane. Schematyzm kompozycji utworu nasuwa skojarzenie z budową nowel staropolskich, których jednowątkowa fabuła – wnikliwie przeanalizowana przez Teresę Michałowską⁵ – skonstruowana była tak, by bezustannie podsycać napięcie.

Schemat wzrostu napięcia w *exemplach* Kowalickiego wyglądałby tak:



⁵ Por. T. Kruszevska-Michałowska, „Różne historie”. *Studium z dziejów nowelistyki staropolskiej*, Wrocław 1965, „Studia Staropolskie”, t. 12, s. 178-187.

Taki jest właśnie świat Franciszka Kowalickiego – świat pełen napięć i niebezpieczeństw czyhających na człowieka, istotę słabą i grzeszną z natury. Choć nie wiemy, czym zgrzeszyła młodzież z przytoczonego *exemplum*, jesteśmy pewni, że na karę musiała zasłużyć. Człowiek daje się zwodzić – to jego przyrodzona cecha – czyni jednak źle i spotyka go straszliwa kara. Może on tylko prosić Boga o zmiłowanie, o akt łaski: ratunek od czeluści piekielnych. Oryginalna metafizyka Kowalickiego opiera się na połączeniu tego, co duchowe, z tym, co cielesne; niebo i piekło zaczynają się już na ziemi i to powinno nas motywować w drodze do zbawienia.

Operowanie strachem i napięciem to sztandarowa cecha kaznodziejstwa Kowalickiego. Można się zastanawiać, czy świat wyłaniający się z *exemplów* nie jest jedynie metaforą. Z pewnością *exemplum* stanowi metaforyczne ujęcie treści kazania, ale sam świat jest nad wyraz konkretny, realny, dosłowny. Kara za grzechy jest nieuchronna, straszna, a co najważniejsze – wymierzona jeszcze na tym świecie w obecności innych – ku przestrodze.

Realizacja wyżej omówionego schematu w *exemplach* Franciszka Kowalickiego (na podstawie wyboru *exemplów*, [w:] *Historie dziwne i straszliwe. Jezuickie opowieści z czasów saskich*, zebr. i opr. M. Kazančuk, Chotomów 1991):

A. Wstęp:

- 1) wskazanie miasta,
- 2) przedstawienie postaci (z tytułem – jeśli posiada),
- 3) nakreślenie zwyczajów postaci, jej cech,
- 4) ukazanie realiów historycznych,
- 5) podanie daty rocznej,
- 6) przytoczenie źródła, z którego opowieść pochodzi.

B. Zdarzenie wstępne:

- 1) śmierć głównego bohatera,
- 2) przybycie bohatera do nawiedzonego zamku,

- 3) smród siarki z za pieca,
- 4) wyprawa na łowy w dzień święty,
- 5) egzekucja testamentu biskupa – zakonnicy piją jego wino,
- 6) pijaństwo głównego bohatera,
- 7) śmiertelna choroba głównego bohatera,
- 8) złe prowadzenie się głównego bohatera,
- 9) kradzież,
- 10) procesja religijna,
- 11) kaznodzieja myśli o kazaniu,
- 12) wycieczka w pogodny dzień.

C. Zdarzenie następujące:

- 1) nieboszczyk udaje żywego,
- 2) pojawienie się upiorów,
- 3) procesja potępionych senatorów,
- 4) nadzwyczaj wielki lis,
- 5) pojawienie się św. Józefa,
- 6) tajemnicze pukanie do drzwi,
- 7) pojawienie się nieboszczyka,
- 8) pijany młodzieniec nie może ucałować krzyża,
- 9) dziwne zachowanie bohatera (taniec w chwili śmierci),
- 10) bohater zasypia,
- 11) szlachcianka posiekana przez Tatarów,
- 12) zła wróżba,
- 13) planowanie kradzieży klejnotów nieboszczki,
- 14) pojawienie się dziwnej postaci,
- 15) głos z niebios nakazuje kaznodziei zmienić temat kazania,
- 16) burza z piorunami.

D. Konsekwencje:

- 1) strach przed nieboszczykiem,
- 2) bohater przemierza zamek wraz z upiorem,
- 3) piekielna procesja,
- 4) pogoń za dziwnym zwierzęciem,

- 5) bohater nie okazuje uszanowania dla krucyfiksu,
- 6) bluźnierstwo,
- 7) poprawa bohatera,
- 8) dziwne zachowanie bohatera we śnie,
- 9) nieboszczka stroi się w fatałaszkę,
- 10) posiekana szlachcianka nie umiera i wzywa św. Michała,
- 11) interpretacja złej wróżby,
- 12) rabunek,
- 13) dziwna postać wyprowadza Żyda z gąszczu,
- 14) głosy z nieba; pioruny zabijają dwóch młodzieńców.

E. Kulminacja:

- 1) opat okazuje się trupem,
- 2) walka upiorów,
- 3) senatorowie wyznają, za jakie grzechy ich potępiono,
- 4) lis zamienia się w olbrzyma i dotkliwie obija szlachcica,
- 5) biskup wstaje z grobu i nakazuje wykonanie testamentu,
- 6) biesiada duchów Krzyżaków,
- 7) piorun z krucyfiksu zabija bluźniercę,
- 8) w pokoju tańczą diabły, a bohater spada w czeluść piekielną,
- 9) bohater umiera w płaczu i poprawie,
- 10) zapisane we śnie nazwisko złodzieja,
- 11) zapadnięcie się w czeluść piekielną,
- 12) ratunek półcudowny (zamiast św. Michała przybywa sługa Michał),
- 13) spełnienie złej wróżby,
- 14) trupy wstają z grobów; złodziej broni się, śpiewając *Salve Regina*,
- 15) dziwna postać okazuje się św. Antonim,
- 16) Duch Święty przemawia przez usta kaznodziei,
- 17) młodzieniec spowiada się Maryi i zostaje cudownie ocalony.